

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 326

Troska o młodzież.

Każde społeczeństwo a szczególnie nasze na czele swych nieustannych trosk stawia sprawy najmłodszego pokolenia ponieważ ono jest tym światem, w którym odradzamy się, który po nas obejmie całe dziedzictwo, który w jaśniejszym i lepszym świetle postawi owoce i prace naszego życia.

Dlatego to szczególnie Polski naród przed wszystkimi innymi zrozumiał znaczenie młodego pokolenia, dlatego u nas szkolnictwo było przedmiotem największych trosk i usiłowań nawet w dobie zupełnego upadku politycznego, nawet wówczas gdyśmy byli pozbawieni wolnego tchu życia państwowego.

I dzisiaj widzimy stosunki tesame. — Kwestja oświaty i szkolnictwa, sprawa higieny młodzieży wysuwa się często ponad wszystko inne, zdolna jest połączyć nawet najbardziej przeciwne obozy polityczne.

Jeżeli ten stosunek do zagadnień, związanych z młodem pokoleniem uwydatnia się tak wyraźnie w dziedzinie prac rządowych a więc prac oficjalnej reprezentacji państwa naszego, to nie mniej silnie musi on się zaznaczyć również i w życiu społecznym całego społeczeństwa, niezależnie też od kierunku polityki rządowej, niezależnie też od przekonań i programów, dzielących społeczeństwo na szereg ugrupowań partyjnych.

W myśl tych przesłanek zasługuje na poparcie szczerze i serdeczne staranie jednej szczególnie organizacji młodzieży

harcerstwa. Organizacja ta, obejmująca całą Rzeczpospolitą i jednocząca około 60 000 młodziutkich dusz, pracująca z wysiłkiem pod kierownictwem doświad-

czonych sił naszego społeczeństwa starszego, nawiązująca silne i pozytywne dla państwa stosunki z podobnymi skupieniami młodzieży zagranicznej, przy-

stępuje obecnie do budowy domu dla swych władz centralnych w Warszawie. W tym celu urządziła loterję, z losami po 5 zł., które rozkupić jaknajprędzej i ułatwić w ten sposób wielki program harcerstwa jest obowiązkiem całego społeczeństwa.

Ten drobny stosunkowo datek niech będzie dowodem, że naprawdę serdecznie leżą nam na sercu sprawy młodzieży, że nie tylko gotowi jesteśmy dla niej czuć ale też i popierać materialnie jej starania, jej najlepsze najzdrowsze usiłowania.

Nawoływać do kupna tych losów możemy tembardziej, że każdy los dostaje takie rzeczy jak: mydła, wodę kolońską, pastę do zębów i t.p. w cenie do 4 zł. a prócz tego bierze udział w grze o jeden z 702 fantów, wartości od 15 000 do 10 zł.

Jak więc z tego widać harcerstwo nasze pragnie każdemu natychmiast odwdziżyć się za poparcie, zwracając mu poważną część kosztów losu.

Czy wobec tego i tej zasadniczej myśli, że młodzież zawsze jest nam najbliższa i najserdeczniej życzymy jej powodzenia w pracy — czy wobec tych przesłanek zabraknie wśród nas kogokolwiek, kto nie zwróci się do komendy drużyny (w jednej ze szkół) lub komendy chorągwi (w większych miastach), aby kupić jeden, czy kilka losów loterji harcerskiej?...

Sprawa godziwa, bliska nam wszystkim, więc nie skąpmy poparcia...

Przed utworzeniem zespołu centrowego w Sejmie.

Początek szeroko zakreślonej akcji politycznej.

Rokowania Ch D. i Piasta.

WARSZAWA, 27. 1.

W ostatnich dniach rozpoczęła się na terenie parlamentarnym intensywną akcją, mającą na celu przebudowę ustroju politycznego państwa, polegającą na zmianie pewnych artykułów konstytucji i ordynacji wyborczej.

Inicjatywa wychodzi od klubu Piasta i Ch. D.

Onegdaj, jak nas informują, odbyła się w tej sprawie dłuższa konferencja pomiędzy posłami Witosem a Korfantym. W rozmowie tej pos. Korfanty miał wysunąć koncepcję utworzenia silnego centrum parlamentarnego, w skład którego weszłyby narazie kluby Ch. D., Piasta i grupa Matakiewiczza, które wzięłyby sobie za cel realizację powyższych zamierzeń.

Jak nas informują, istnieje również ze

strony p. Korfante go próba wciągnięcia N. P. R. w orbitę centrum, co się jednak spotyka ze stanowczą opozycją ze strony Laederów N. P. R.

Koła poinformowane zapewniają, że akcja ta nie jest skierowana przeciwko rządowi p. Grabskiego, jakkolwiek nie jest wykluczonem, że w dalszym rozwoju wypadków, cele tej akcji zapewne się rozszerzą.

Jako fakt charakterystyczny należy podkreślić, iż pos. Korfanty podczas konferencji z pos. Witosem miał go jakoby usilnie przekonywać o potrzebie zlagodzenia opozycyjnego nastroju wśród Piastowców.

Dalsze rozmowy w tej sprawie, które w razie osiągnięcia swych rezultatów zawałyby się na szali naszych niepewnych stosunków parlamentarnych, są w najbliższym czasie przewidywane.

Pogrzeb ś. p. Z. Seydy w Poznaniu.

POZNAŃ, 29. 1. (PAT.)

Dziś o godz. 3 popoł. rozpoczęły się żałobne uroczystości przeniesienia zwłok wicemarszałka Sejmu ś. p. Zygmunta Seydy z dworca na cmentarz. Na dworcu kolejowym przemówienia wygłosili w imieniu Sejmu p. wicemarszałek Osiecki, w imieniu Senatu p. wicemarszałek ks.

prałat Stychel. Kondukt żałobny ruszył następnie na stary cmentarz św. Marcina prowadzony przez najprzewielebniejszego ks. biskupa Łukomskiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, rada miejska in corpore, posłowie, senatorowie oraz liczne rzesze publiczności.

Godni następcy.

KOPENHAGA, 28. 1. (PAT.)

Wedle wiadomości z Moskwy, szefem naczelnej rady wojennej związku repu-

blik sowieckich, następcą trockiego został mianowany marynarz Zow, były zegarmistrz.

Ludendorff nie chce przeszkadzać.

WIEDŃ, 29. 1. (PAT.)

„Abendblatt“ donosi z Monachjum, że gen. Ludendorff ma wycofać się z czynnego życia politycznego, gdyż nie chce Hitt-

lerowi przeszkadzać w jego pracy w kierunku narodowo- socjalistycznego ruchu wolnościowego.

Sowieckie bandy konne grożą kresom.

WARSZAWA, 27. 1.

Na pograniczu polsko- sowieckim zauważono znaczny ruch konnych oddziałów dywersyjnych. Wczoraj przejawiał się rezultat Na odcinku granicznym Kukowice w wojew. nowogrodzkiem, dokonała większa banda konna napadu dy-

wersyjnego, który został jednak udaremniony dzielną postawą żołnierzy Korpusu ochrony pogranicza.

Następnie stwierdzono, iż w razie udania się tego napadu, planowany był cały szereg innych w głąb województw pogranicznych.

Dawne czasy.

Ładny gość.

WIEDŃ, 28. 1. (PAT.)

Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Rzymu: „Popolo d'Italia“ ogłasza na czele ostatniego numeru tłustym drukiem następujące oświadczenie: Od niejakiego czasu rozszerzają się pogłoski, jakoby prezydent ministrów Mussolini został w

Szwajcarii przed 20 laty zasądzony za zwykłą zbrodnię. Wzywa się senatora Albertiniego, wydawcę „Corriere della Sera“, który głosi, że posiada tekst tego wyroku, aby natychmiast dokument ten przedłożył senatowi, albo, aby go opublikował w swoim dzienniku.

W „Voss. Ztg.“ z dn. 27 b.m. znajdujemy pod datą dnia 26 b.m. z Genewy wiadomość następującą:

„Wielkie wrażenie wywołało zawiadomienie polskiej delegacji, że rząd (?) wolnego miasta Gdańska, który powinien być reprezentowany przez polską

delegację, upoważnienie do tego reprezentowania wycofał, dzięki czemu Gdańsk w pracach konferencji nie bierze udziału“.

Informacja powyższa dotyczy konferencji w sprawach handlu opium w Lidzie Narodów.

Nowy akt walki zarządu Gdańska z Polską.

Sensacyjne rewelacje o zbrojeniach Niemiec.

PARYŻ, 28. 1.

Deputowany Fabry przemawiał w komisji spraw zagranicznych i cytował sensacyjne akty o niedokonaniu rozbrojenia przez Niemcy. Głównymi przywódcami systematycznych zbrojeń niemieckich są min. wojny Gesler oraz szef sztabu gen. Seeckt. Niemcy znajdują się obecnie w tym samym stanie siły, co i w r. 1914. Niemcy nad przepisami traktatu wersalskiego przeszły do porządku dziennego.

Wszystkie centra przemysłu wojennego, które się znajdowały w pobliżu Renu, zostały przesunięte w głąb kraju poza Wezerę i Nekar. Niemiecka policja bezpieczeństwa jest dziś tak zorganizowana, że stanowi istotną straż graniczną Renu. — Nad Wezerą i Nekarą stoją trzy dywizje piechoty niemieckiej, a w rezerwie za nimi 4 dalsze dywizje.

Herriot zaprotestował przeciw publikowaniu treści tajnych dokumentów, dostępnych tylko rządowi francuskiemu.

Nieszczęśliwy wypadek wiceministra Olpińskiego

Przedwczoraj około godz. 7-ej wiecz. wiceminister Olpiński, przechodząc ulicą Marszałkowską, potknął się i upadł, ulegając wypadkowi złamania nogi. Wice-

ministra przewieziono dorozką do domu, dokąd zawezwano dwóch chirurgów.

Dziś odbędzie się przesiewienie złamanej nogi wiceministra.

Nowoczesne oszustwo zapomocą telefonu bez drutu

Z Paryża donoszą, że pewien student medycyny uniwersytetu strassburskiego zdawał rygorozum medyczne. Okazało się, że posługiwał się on przy egzaminie telefonem bez drutu, łącząc się z mieszkaniem, gdzie znajdowała się jego przy-

jaciółka, która odpowiadała mu na jego pytania. Sluchawkę miał ukrytą w dloni, antenę zaś wbudował poprzednio w stół, przed którym odbywają się egzaminy. Całą instalację wykryto i usunięto niefortunnego wynalazcę od egzaminu.

Projekt umundurowania urzędników państwowych.

Z Warszawy donoszą: Sfery rządowe rozpatrują projekt wprowadzenia mundurów dla urzędników państwowych. Mundury mają otrzymać przede wszystkim

urzędnicy administracyjni województw wschodnich. Inowację tę poruszono na ostatnim zjeździe wojewodów.

Jak się ubiera prawdziwy gentleman.

Szerokie buciki i spodnie, luźna marynarka, niski kołnierzyk i kolorowa bielizna.

Ubiierać się u pierwszorzędnego krawca za drogie pieniądze nie wystarczy jeszcze, aby być wytwornie a nawet tylko znośnie ubranym.

Na najnowszym ubraniu musi osiąść patyna kultury.

a tej nie jest w stanie dostarczyć najwykwintniejszy magazyn.

Trzeba ją nosić w sobie. Czasy wojenne i powojenne, era paskarska wykazała dowodnie, iż można być chamem w sobolach i gentelmanem

w wytartym garniturze.

Był nawet czas, iż zbyt modne i kosztowne ubranie oznaczało zły gust. Nie wiedzieli o tem ludzie bez „patyny kultury”, ale wykwiłne towarzystwa

z brakiem zaufania

odnosiły się do osoby w toalecie „ostatniej mody”.

Obecna elegancja męska, której źródłem jest Londyn i Nowy Jork, weszła na tory zupełne odrębne. Mężczyźni za długo nosili mundury, aby zapomnieć o ich zaletach.

Przebranie się „do cywila” połączone było z pewnymi niewygodami. Zbyt wysoki i sztywny kołnierzyk tamował swobodę ruchu

i oddechu, opięte spodnie — kazały zwracać ciągle uwagę na nieskazalność fałdu, kamizelka okazała się niefortunną częścią garderoby, a zgola już

idiotycznym wynalazkiem

wydawał się twardy kapelusz lub cylinder.

Jedyną miłą częścią cywilnej garderoby był długi, kolorowy krawat, w lecie jaśniejszy w zimie ciemniejszy, prawdziwa

ozdoba męskiej postaci.

Pomimo wysiłków mody długie, szpicaste buty robiące odciski na nogach, przedostały się conajwyżej do kół parwenjuszowskich lub

podmiejskich elegantów.

Prawdziwy gentleman zanadto był wygodny, by nakładać na siebie kajdany.

W tem polegała jego wyższość nad niekulturalnymi

niewolnikami mody,

którzy przypuszczają, iż ubranie uczyni ich elegantami.

Gentelmani jednakże zwyciężyli. Ostatnie pomysły męskiej mody składają się wyraźnie ku wygodzie, a zatem buty szerokie, spodnie obszerne, kamizelka głęboko wcięta zapinana na 3 lub nawet 2 guziki,

marynarka luźna

nie krępująca w niczem swobody ruchów. Kołnierzyk twardy i niewysoki utrzymał się tylko przy fraku, natomiast biały, miękki kołnierzyk obowiązuje przy każdym garniturze, dopuszczalny jest nawet przy żakiecie.

Kolorowa bielizna weszła znowu w modę. Przy takich przepisach mody krawiec ma niewiele do czynienia; o elegancji rozstrzyga w tym okresie wyłącznie patyna kultury i umiejętność pogodzenia wygody z harmonią barw i własną sylwetką.

Wyspa zapadła się cała.

Nikt nie uszedł z życiem

PARYŻ, 29. 1.

Nadchodzą bliższe szczegóły o sygnalizowanej wczoraj katastrofie Port Aleksander, koło Angoli. Wyspa ta, zamieszkała przez Portugalczyków, nawiedzona

Byłby czas najwyższy!

GDAŃSK, 29. 1. (PAT.)

„Danziger Ztg.” pisze, że w Gdańsku nic nie wiadomo o tem, jakoby wysoki

komisarz Ligi Narodów Mac Donell podał się do dymisji.

Bojkot wódki gdańskiej.

GDAŃSK, 28. 1.

Bojkot zastosowany przez sfery kupieckie polskie poczyna wyrażać się tem, że cały szereg firm wódczanych niemieckich w Gdańsku nie sprzedaje od dłuższego czasu ani jednej butelki wódki do Polski. Kupcy polscy nie przyjmują towarów wódczanych importowanych z Gdańska.

Naprzód klasztor potem order.

Ks. Seipel w Rzymie.

WIENIEŃ, 29. 1.

„Die Stunde” donosi, że eks-kanclerz ks. Seipel udaje się do jednego z klasz-

torów w Rzymie na dłuższy przeciąg czasu. Po opuszczeniu klasztoru ma otrzymać wysokie odznaczenie papieskie.

Bojkotujcie targi gdańskie!

Ostatnie depesze.

GDAŃSK, 29. 1. (PAT.)

Niemiecka partja postępu i gospodarki podaje do wiadomości, że polecila partji swojej w sejmie gdańskim wnieść zażalenie, czy senatowi wiadomo, iż postanowienia umowy polsko-gdańskiej z maja 1923 r., dotyczące stoczni gdańskiej są szkodliwe dla interesów Gdańska, a zwłaszcza dla interesów pracobiorców gdańskich.

PARYŻ, 29. 1. (PAT.)

Konferencja Ambasadorów zajmowała się na rannem posiedzeniu sprawą przekształcenia zakładów, wyrabiających materjał wojenny w Niemczech oraz kwestją reglamentacji żeglugi na Wiśle.

Kawiarnia i Restauracja Pomorzanka
Tel. 66 Toru, ul. Szeroka nr. 20
pol. ca

wyśmienite obiady z 4-ch dań
w cenie od 1 zł 25 gr. od godz. 12-ej do 16-ej
Paszteciki, bulion, ciepłe i zimne potrawy
okazdej porze dnia. Ciastka własnego wyrobu

WARSZAWA, 29. 1. (PAT.)

Dnia 29. b. m. o godzinie 12,30 p. Aleksander Jacovsky, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu belwederskim.

Zabezpieczenie okrętów przed zatonięciem.

KRAKÓW, 29. 1.

Od dłuższego już czasu pracował inżynier Liebetrau w Bregencji nad wynalazkiem, zapomocą którego można by ochronić okręty przed zatonięciem. Wynikiem prac inżyniera Liebetrau jest aparat, który przed trzema dniami został wypróbowany w zatoce bregenckiej jeziora Bodeńskiego. Przy pomocy tego wynalazku można uszkodzone okręty, a więc i pasażerów i załogę i ładunek ochronić przed zatonięciem. Inżynier Liebetrau demonstrował swój wynalazek w obecności rzeczoznawców i przedstawicieli prasy, aranżując katastrofę statku „en miniature”.

Eksperymentu dokonano na łodzi, długości 4 metry. Zapewne, że w stosunku do olbrzymich okrętów morskich i ogromu wód Oceanów, zarówno jezioro, jak i łódź na której dokonano eksperymentu, wydają się zabawką. Mimo to jednak wynalazek obudził żywe zainteresowanie w sferach żeglugowych, które corocznie ponoszą katastrofalne straty w ludziach i materjałach.

Zaden finansowy wydatek nie będzie tu za wysoki w porównaniu do ryzyka, zwłaszcza gdy się zwróci uwagę, że okręt może być uchroniony przed zatonięciem. Aparat Liebetraua nad. także i łodziom ratunkowym większą wytrzymałość, a i rozbitkom zapewni nawet w najcięższych sytuacjach pewność ratunku.

Eksperymentu na jeziorze Bodeńskim dokonano w następujący sposób: Łódź z obciążeniem 300 kilogramów

została zatopiona w miejscu, gdzie jezioro ma 14 metrów głębiny. Gdy wynalazca zastanowił działanie aparatu na godzinę, otwarto wentyle łodzi tak, by wewnątrz łodzi napelniono się wodą. Łódź pogrążyła się z każdą chwilą więcej; nakeniec woda pokryła pokład, łódź podniosła się dziobem do góry, poczem zatonięła. O godzinie 3,10 wyjęto wentyle, a w ośm minut później łódź znikła pod powierzchnią wody. Według zapewnień wynalazcy powinna była łódź w przeciągu godziny sama z siebie pokazać się na powierzchni.

Jednakże godzina 4.10 minęła, a łodzi widać nie było. Nagle o godz. 4.14 wynurzył się z wody zatopionej łodzi. Prawie prostopadle podnosił się do góry, by następnie pochylić się w miarę; jak tylna część łodzi wysunęła się z wody. W niedługim czasie plynęła łódź znowu swobodnie po powierzchni jeziora.

Gęsta mgła przeszkodziła dalsze kontynuowanie eksperymentu.

Wynalazek polega na tem, że aparat nastawiony na odpowiedni czas, zaczyna pracować i wyrzuca wodę, która zdołała się wcisnąć do kadłuba okrętu: usunąwszy zaś ciężar wody, umożliwi okrętowi wydobyć się na powierzchnię wód i kontynuowanie podróży. Aparat ten może wyrzucić 60 m³ wody. Stosownie do wielkości okrętu winien być uposażony w odpowiednią ilość tych aparatów, które w momencie katastrofy mogą być puszczane w ruch z jednego miejsca, by przez uszkodzenie wyciekaniu się wody do wnętrza okrętu, a tem samem ochronić okręt przed zgonem. Tak np. parowiec 10.000 ton musiałby mieć do dyspozycji 16 aparatów.

Inżynier Liebetrau zamierza eksperyment swój powtórzyć jeszcze na wielką skalę.

Zaznaczyć należy, że także w Ameryce wynaleziono łódź, zabezpieczoną przed zatonięciem. Geologiczna komisja nadzorcza Stanów Zjednoczonych przeprowadziła zbadanie rzeki Kolorado do przetrzeni 450 mil angielskich. Do powodzenia prac ekspedycji przyczyniły się specjalne w tym celu zbudowane łodzie zabezpieczone przed zatonięciem.

Jak uzyskać odroczenie służby wojskowej?

Wobec tego, iż przepisy wykonawcze do ustawy o powszechnej służbie wojskowej nie zostały jeszcze wydane, sprawa uzyskiwania odroczeń służby wojskowej została uregulowana na czas przejściowy, w sposób następujący:

Odroczenia służby wojskowej, zarówno poborowym, jak i szeregowym, służącym czynnie w wojsku, na skutek okoliczności, powstałych przed wcieleniem do szeregów, należą do zakresu władz administracyjnych w porozumieniu z wojskowością.

Wobec tego wszelkie prośby o odroczenie winny być wnoszone nie do władz wojskowych, a administracyjnych I instancji, a w razie nierozstrzygnięcia przez nie — do władz II-ej instancji (starostwo, województwo, komisariat rządowy). Terminy odroczeń są od momentu jednego wcielenia do szeregów do następnego (t.j. do dn. 1 października).

Odroczenia służby wojskowej wskutek powstania uprawniających do tego okoliczności w czasie służby należą również do władz administracyjnych — i do nich też mają być kierowane podania.

Starsza generacja chinek zazdrości młodej zgrabnych nieskaleczonych stóp.

Według opinii lekarzy angielskich osiadłych w Chinach, najmłodsza generacja dziewcząt tamtejszych, odznacza się wąskimi o arystokratycznym rysunku stopami. W Chinach pęd do zarzucenia zniekształcania nóg u dziewcząt rozpoczął się około 1915 roku szczególnie wśród dziewcząt z klasy oświeceniowej, początkowo jednak natrafiał na licznych przeciwników. Z chwilą powstania republiki zwyczaj torturowania stóp w wielkich miastach coraz bardziej zanikał, obecnie już w całym państwie należy do przeszłości. W ogłoszeniach dzienników angielskich i nawet chiń-

skich, poszukujących pracownic do sklepów, hoteli i zakładów przemysłowych, coraz częściej spotyka się uwagę: „dziewczęta o stopach naturalnych mają pierwszeństwo“. Dziś gdy w Chinach coraz większa liczba kobiet oddaje się pracy wymagającej szybkiego chodzenia, pokolenie z dawniejszych czasów z zazdrością spogląda na dziewczęta o stopach niepokaleczonych. Sam rząd republikański przeciwdziała stosowaniu dawnego zwyczaju i posady w urzędach obsadza dziewczętami używającymi obuwia europejskiego.

Automobile zabijają w Ameryce koleje.

Prasa amerykańska zastanawia się nad problemem czy koleje w Stanach Zjednoczonych przestaną istnieć i lokomotywy znajdą się w muzeach jako zabytki przeszłości? Niektóre z pism dowodzą, że era ta nastąpi w niedługim czasie jednakże nie dotyczy ona będzie głównych linii kolejowych, lecz głównie bocznych, dojazdowych i łącznikowych.

Z powodu wielkich strat jedna z wielkich kompanij kolejowych w Nowej Anglii, zniosła już 1000 mil swych becznych linii. Na coraz bardziej zmniejszają-

się ruch pasażerski i towarowy skarżą się także inne kompanie i jak podnoszą dzienniki, poważnie się już namyślają, czy nie pójść śladem kompanij z Nowej Anglii. Powodem tego jest nieprawdopodobnie wprost rosnący ruch automobilowy, który zabiera kolejom zarówno pasażerów jak i towar. Według obliczeń znawców przemysłu automobilowego w Stanach Zjednoczonych za lat dwa na drogach tamtejszych kursować będzie 20 milionów samochodów wszelkiego rodzaju.

Urowadzenie 15-letniej dziewczynki.

Do mieszkania Tomasza Ruszka we wsi Oszenie, gm. Bielawie, dnia 22. b. m. w czasie nieobecności rodziców, zgłosił się nieznajomy mężczyzna i zastawszy 15-letnią córkę Ruszka, Roalję, oświadczył jej, że brat jej, służący w wojsku w Krakowie, został zabity i żeby ona osobiście zawiozła mu ubranie cywilne. Ru-

szkówna udała się z nieznajomym mężczyzną w stronę Główna i dotychczas nie wróciła. Nieznany mężczyzna pozostawił w mieszkaniu Ruszków kartkę z napisem: „Wyjeżdżam z Rozalją Ruszkówną do Warszawy, ponieważ jest ładna i mnie się bardzo podoba“.

ZŁODZIEJ WŚRÓD MNICHÓW.

Do klasztoru Trapistów w Rzymie, wyrabiających likiery i czekoladę, wstąpił zgrabny złodziej, który przez szereg miesięcy udawał mnicha, a w końcu dokonał kradzieży. Przyszedłszy do klasztoru powiedział, że przybywa z jednego z klasztorów w północnych Włoszech. Przyjęto go i wyznaczono mu dość ordynarne zajęcie. Gdy pewnego dnia mnich dyżurny zapukał z rana do jego celi i jak każe przepis oznwał się: „Pamiętaj bracie, że musisz umrzeć“ — nie odebrał odpowie-

dzi. Mnich znikł, a wraz z nim wszystkie najcenniejsze przedmioty w klasztorze.

Z PRZED TRZECH MILJONÓW LAT.

LONDYN, 29. 1. „Daily Mail“ donosi o wielkiem odkryciu paleontologicznem w Brioni nad Adriatykiem. Oto w czasie kopania dołów z gliną natrafiono na ślady zwierzęcia, które według obliczeń geologów, żyło przed 3 milionami lat. Zwierzę to należało do rodziny t. zw. dinosaurusów. — Długość stopy zwierzęcia wynosiła 19 i pół cala angielskiego, szerokość 5 cali.

Kto zawinił?!

W numerze 16 z dnia 16. b. m. zamieściliśmy artykuł p. t. „Kilka uwag na temat odbywających się przetargów publicznych“, w którym przytoczyliśmy szeregi poważnych zarzutów przeciwko komornikowi sądowemu p. Warginowi. Byliśmy przekonani, że niezwłocznie po ukazaniu się naszej notatki zostanie komornik sądowy p. Wargin w czynnościach swych w drodze dyscyplinarnej zawieszonym, względnie odnośnie władze wezwą nas do złożenia szczegółowych wyjaśnień.

Tymczasem upływa już 2 tygodnie. p. Wargin (jak to z jego ogłoszenia widzimy) „urzęduje“ nadal, a do nas nikt

nie zwraca się o przeprowadzenie dowodu prawdy. — Zaznaczamy, że gotowi jesteśmy każdej chwili to uczynić i wykazemy, że postępowanie p. Wargina było karygodnem. Zanim jednak będziemy mieli sposobność to uczynić, wyrazić musimy nasze wielkie zdziwienie z powodu pozostawienia p. Wargina w dalszym „urzędowaniu“. Jedno bowiem z dwojga: albo my zawiniłszy, oskarżając niesłusznie p. Wargina, albo też oskarżenia nasze są słuszne i p. Wargin winien — a skoro tak — to należałoby mu odebrać natychmiast możliwość wykonywania dalszych szkodliwych dla interesowanych, eksperymentów.

Bezczelna lecz nieudolna obłuda.

Pomimo wezwania przez społeczeństwo polskie do bojkotu targów i firm gdańskich — „Słowo Pomorskie“ reklamuje firmy gdańskie.

Jednym z fundamentów „ideologii“ wydawnictwa „Słowa Pomorskiego“ jest kłamstwo i obłuda.

Wystarczy!

Niejednokrotnie daliśmy rzeczowe dowody, wytykając temu „ultra narodowemu“ wydawnictwu ogłaszanie firm żydowskich i niemieckich

w „Słowie Pomorskim“ i dalsze udowadnianie tych faktów, jest naszym zdaniem, bezcelowe.

Dziś mamy inny „kwiatek“ do zanotowania tego czującego po... polsku (!?) wydawnictwa.

Od czasu zatargu gdańskiego, który wywołał butny karzeł, od czasu w którym on zaczął bluźnić jadem nienawiści na wszystko

co polskie

społeczeństwo nasze, a w pierwszym rzędzie kupiectwo przez liczne Związki i Korporacje, powzięło uchwałę, wyrażającą się w jednoznacznej opinji

bezwzględnej bojkotowania tak Targów gdańskich jak i wszystkich firm niemieckich w Gdańsku, do chwili zmiany wrogiej polityki miarodajnych gdańskich czynników, w stosunku do Polski.

Cała prasa polska solidaryzując się z powyższymi uchwałami, nawołuje społeczeństwo do podrywania tego bojkotu, a zarazem na szpaltach swoich dzienników zamieszcza i podaje do publicznej wiadomości uchwały tych Związków i Stowarzyszeń, które w tym względzie uchwały takie powzięły.

Nie inaczej rzecz ma się i w Toruniu. Za uchwałą kupiectwa poznańskiego poszło i w Toruniu

Tow. Kupców Samodzielnych.

Uchwałę tą zamieścił w n-rze 23 „Express Pomorski“ z dnia 23. 1. 1925, „Głos Robotnika“ w n-rze 11 z dnia 24. 1. 1925. Zamieściło ją również i „Słowo Pomorskie“ w n-rze 18 z dnia 23. 1. 1925 w artykule p. t.

„Kupiectwo toruńskie uchwalilo bojkot Targów gdańskich“.

Również powinno być wiadomem korespondentowi z Chelmży „Słowa Pom.“, zatem i redakcji tegoż pisma, że w dniu 24. b. m. na Zjeździe Okręgowym Towarzystw Kupieckich w Chelmży zapadła identyczna z rezolucją toruńską co do treści i ducha uchwała.

Jak jednak w praktyce wygląda nawoływanie „Słowa Pom.“ do bojkotu, najlepiej ilustruje metody tego

„narodowca“ i jego uczciwe(!?) sumienie

następujący przykład.

Oto zaraz na drugi dzień po zamieszczeniu powyższego artykułu w n-rze 19 z dnia 24. 1. 1925 znajdujemy w „Słowie Pomorskim“ takie ogłoszenie:

„Danziger Spiegelglas-Verkaufskontor G. m. b. H. Gdańsk-Orunia

(Ohra), Schwarzer Weg 2-3“ i t. d. I ten „patentowany na narodową namiętność“ organ, żyjący

kłamstwem i obłudą nie waha się

dla zarobienia judaszowskich guldenów gdańskich zamieszczać ogłoszenia

hakatystyczno-niemieckiej firmy, w dodatku częściowo jeszcze

w języku niemieckim.

Obłudą i fałszem żyją jego redaktorzy, którzy wobec wykazania im

hańbiącego i zgoła nienarodowego postępku, krzyknąć będą, że „niewinnie

ich się napada (!!) z zazdrości konkurencyjnej“, że „w nawale ogłoszeń nie spojrzeli, że „takie“ (!!) ogłoszenie znalazło się na lamach ich pisma i t. p.

Ale tą obłudę, za którą bierzecie judaszowskie srebrniki

społeczeństwo nasze już zna, i zdaje sobie jasno sprawę

z moralnej wartości handlarzy opinji publicznej.

Nie jest to zresztą fakt odosobniony! Kto ciekaw, niechaj sprawdzi, że od dłuższego czasu „Słowo Pomorskie“ stale zamieszcza ogłoszenie firmy

„Urbini“ najlepsza pasta do obuwia.

Zastępstwo: Maks Reichert (niemiec — przyp. red.) Toruń, Stary Rynek nr. 3.

Z treści tego ogłoszenia, z całą celową świadomością wypuszcza firmę wytwórcy „Urbini-Werke G. m. b. H. w Gdańsku“,

a uczyniło to tylko dla tego, by nie dać poznać czytelnikom i społeczeństwu, że się ogłasza

firmę gdańskie... niemieckie!

Wszystko zatem w porządeczku, myślą redaktorzy „Słowa Pom.“! Niechaj sobie jego czytelnicy smarują buty pastą „Urbini“, byle tylko nie wiedzieli, że wytwórcą jej „Urbini-Werke G. m. b. H.“ ma swą siedzibę w Gdańsku.

Lecz na kłamstwie i obłudzie do czasu tylko także można

zarobić trochę gotówki.

Trudno bowiem, abyśmy wobec takiego narodowego (?) stanowiska „Słowa Pomorskiego“, mogli wierzyć jego słowom i szczerości drukowanych artykułów, o bojkocie Targów i firm gdańskich.

Musimy przyjmować je wprost z niedowierzaniem, zbyt bowiem wymowne mieliśmy przykłady

z firmami żydowskimi,

które stale ogłaszały się w „Słowie Pomorskim“, mimo hałaśliwych, antysemitycznych artykułów w dziale redakcyjnym.

To są właśnie „hura-patrjoci“ podobni do wioskowego organisty, śpiewającego za ofiarowany grosz, z takim samym „przekonaniem“

Veni Creator i Regiem...

Prezes Banku Polskiego w Toruniu.

W dniu 26-go b.m. przyjechał do Torunia po zwiedzeniu Oddziałów Banku Polskiego w Gnieźnie i Inowrocławiu Prezes Rady Banku, p. Stanisław Karpiński.

Pan Prezes informował się szczegółowo o działalności tutejszego Oddziału zaznając się z wszystkimi jego czynnościami. — Przy tej sposobności zapoznał się p. Prezes z charakterem życia gospodarczego naszego okręgu, przy czym p.p. Członkowie Komitetu Dyskontowego udzielali mu informacji z dziedzin handlu, przemysłu i rolnictwa, wyrażając przy tej sposobności dezyderaty odnośnych sfer gospodarczych.

Po odbyciu konferencji z Członkami Komitetu Dyskontowego zwiedził p. Prezes kilka przedsiębiorstw przemysłowych, informując się na miejscu o jego położeniu.

Wieczorem z okazji pobytu p. Prezesa zainicjowali zebranie p.p. Prezydent Po-

morskiej Izby Rolniczej i Prezes Izby Handlowo-Przemysłowej, gdzie zapoznał się p. Prezes Karpiński z szerszymi sferami rolniczymi, kupiectwa, przemysłu i rzemiosła naszego okręgu.

Oprócz przedstawicieli wszystkich sfer gospodarczych zaszczycili zebranie swą obecnością Wojewoda Pomorski, p. dr. St. Wachowiak, Starosta Krajowy p. dr. J. Wybicki, Marszałek Sejmiku Krajowego p. dr. Dandelski, Vice-prezydent miasta p. Jankowski i Starosta Powiatowy p. Czarlinski.

Na zebraniu tem poruszano wiele spraw aktualnych odnoszących się do stosunków gospodarczych Pomorza, jak i ogólnego położenia kraju.

W dniu następnym wizytował p. Prezes pp. Wojewodę, p. Starostę Krajowego, p. Prezydenta miasta, p. Prezydenta Pom. Izby Rolniczej i p. Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej.

Po południu p. Prezes opuścił Toruń, udając się do Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, z 35-proc. zniżką nieodwołalnie ostatni raz melodyczna operetka Kalmana „Księżna Czardasza“. W tyt. roli niezrównana jej interpretatorka p. Oiga Orleńska, którą dyrekcja pozyskała na ostatnie już kilka przedstawień: jutrzejszą „Cnotliwą Zuzannę“ (z 35-proc. zniżką) i niedzielne „Malżeństwo Fredey“.

BAL KORPUSU OFICERÓW
POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Dnia 10. lutego b. r. odbędzie się w salach Dworu Artusa w Toruniu pod łaskawym protektoratem p. Wojewodziny D-rowej Wachowiakowej „Bal“ Korpusu Oficerów Policji Państwowej Województwa Pomorskiego.

Będzie to od czasu zorganizowania Policji Państwowej pierwsza zabawa wyższych funkcjonariuszów, którzy w ten sposób pragną zbliżyć się towarzysko do szerszych warstw społeczeństwa Pomorskiego.

Cel ten, jakoteż zamiar przysporzenia funduszy na wdowy i sieroty po poległych i zmarłych funkcjonariuszach policji zachęca prawdopodobnie wszystkich zaproszonych do jaknajliczniejszego udziału w tej zabawie, nad której uświetnieniem pracuje usilnie komitet.

PODANIA DO CYWILNYCH
SZKÓŁ PILOTÓW.

Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Warszawie zawiadamia, iż wraunki przyjęcia do cywilnych szkół pilotów zostaną podane do powszechnej wiadomości za pośrednictwem prasy. Do tego czasu żadne podania nie będą przez Zarząd Główny rozpatrywane.

ZMIANA CENNIKA WYROBÓW
TYTONIOWYCH.

Od dnia 1. lutego 1925 r. zmieniony zostanie cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych w ten sposób, że ceny za niektóre gatunki wyrobów nieznacznie podwyższono, na inne zaś obniżono. Sprzedawcy wyrobów tytoniowych posiadający w dniu 1. lutego 1925 r. zapasy wyrobów tytoniowych, których cena została zmieniona, obowiązani są zgłosić w trzech egzemplarzach zapasy tych wyrobów w odnośnych Urzędach Kontroli skarbowej i uścić do 15. lutego 1925 r. różnicę ceny wyrobów o podwyższonej cenie.

SAMOBÓJSTWO OFICERA W TORUNIU

Podczas gry wojennej odbywającej się w „Świętlicy“ kompanji sztabowej D. O. K. VIII, w koszarach Piłsudskiego, w środę, dnia 28. b. m. o godzinie 18.30 wobec kilkudziesięciu oficerów zastrzelili się ppłuk. Skala, dowódca kadry 8 pułku saperów.

Blizsze powody, które były przyczyną targnięcia się na własne życie na razie nie znane. Ustali je toczące się śledztwo.

OBCHÓD STYCZNIOWY.

Za przykładem innych garnizonów i w Toruniu odbędzie się uroczysty wieczór dla uczczenia 62. rocznicy powstania styczniowego. Mianowicie w piątek urządzi Oficerska Szkoła Artylerji „Wieczorek styczniowy“ przy współudziale profesorów konserwatorium pp. Bartelmusowej, Maltze, dyr. Popławskiego i por. K. Blaschke w auli gimnazjum męskiego. Na program składa się ponadto odczyt i deklamacje, które będą wygłoszone przez wychowanków oficerskiej szkoły artylerji. — Początek o godz. 7.30.

WIECZORNICA W OGNISKU
GARNIZONOWYM.

W niedzielę, dnia 1. II. b. r. odbędzie się w Ognisku Garnizonowym (Park Wiktorji) kolejna abawa podoficerska. — Początek o godz. 18-ej — Wstęp 2 złote.

BAL PODOFICERÓW MARYNARKI.

W niedzielę, 1. lutego w sali hotelu „Pod Trzema Koronami“ urządzi Korpus Podoficerów Zawodowych Marynarki (Flotyli Wislanej) bal. — Zaproszenia zostały rozesełane. — Ze względu zaś na to, że zabawa będzie miła i wesola, a także z uwagi na to, że czysty dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe, moralnym (a też należy przypuszczać, przyjemnym) obowiązkiem wszystkich zaproszonych będzie przybycie na ten bal. Aby się nie spóźnić na godzinę 8-ą, niech każdy posługuje się wszelkimi dostępnymi mu środkami komunikacji, a więc kołmi, pociągami, tramwajami, wożami, rowerami, samochodami, aeroplanami i choćby nawet okrętami.

ZARZĄD OBWODOWY FUNDUSZU
BEZROBOCIA W TORUNIU

niniejszem podaje do wiadomości, że obowiązkowi zarejestrowania się podlegają znajdujące się na terenie m. Torunia i powiatu toruńskiego wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, górnicze, hutnicze, handlowe, komunikacyjne i przewozowe, oraz inne zakłady pracy, choćby na zysk nieobliczone, a prowadzone w sposób przemysłowy, które były czynne w dniu 17 listopada 1914 r. i zatrudniały powyżej 5 robotników bez różnicy płci i wieku i bez względu na to, w jakiej formie zarobki robotnikom zostały wypłacane, z tem jednakowoż, że w liczbie zatrudnionych była chociażby jedna osoba mająca ukończone 18 lat życia.

Wyjaśnieniem powyższemu Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu prostuje swe obwieszczenie, zamieszczone w „Słowie Pomorskiem“ z dnia 30. 12. 24. Nr. 301 i wzywa wyżej wskazane przedsiębiorstwa, które dotychczas nie zarejestrowały się do niezwłocznego zgłoszenia się do Biura Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu, ul. Szpitalna 6 w godzinach od 8—15 po wzory, według których należy się zarejestrować.

Zakłady pracy uruchomione po 17 listopada 1924 r. obowiązane są do zarejestrowania się w terminie 7-mio dniowym od chwili zatrudnienia powyżej 5 robotników względnie robotnic.

Przewodniczący: (—) Płowowar.

EGZAMIN NA MAJSTRÓW KOMINIARSKICH.

Dnia 24 stycznia 1925 r. w lokalu Zjednoczenia Cechów w Toruniu odbył się egzamin na majstrów kominiarskich przed Komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem budowniczego miejskiego p. Radomickiego w obecności 2 cehmistrzów jako ławników przy współudziale delegata z Urzędu Wojewódzkiego p. radcy Muszyńskiego.

Do egzaminu zgłosiło się 4 kandydatów, z tych przybyło tylko 2 a to pp. Śmiłowski z Torunia i Jeleniewski z Łasina. Egzamin ukończono o godz. 2.30 po południu, który zdali wyżej wspomniani z wynikiem dostatecznym.

Następnie przemówił p. przewodniczący, zalecając kandydatom w gorących słowach sumienne spełnianie przyszłych obowiązków zawodowych i obywatelskich a zwłaszcza pod względem wychowania uczniów na dzielnych rzemieślników i dobrych obywateli kraju, poczem nastąpiło wręczenie listów majsterskich.

RUCH WYDAWNICZY.

„Torpeda“, miesięcznik aktualności i sensacji. Nr. 7. Groźnie brzmiący tytuł niechaj was nie przestrasza! „Torpeda“ nie zatopi małżeńskiego okrętu, „Torpeda“ nie rozsada kielkujących zaręczyn, „Torpeda“ nie kryje się pod wodą, nie jest wcale zimną i mokrą, jakby się zdawało. Ma wiele przepięknych powiastek, napisanych piórem, wysnutych z żywej, bujnej i artystycznie umiarkowanej fantazji, rozwesela, pociesza, zajmuje, daje się czytać w pokoju, w wagonie, nawet w obecności męża, żony, narzeczonego i narzeczonej.

Sympatyczny druk, dobry papier i przepiękna okładka (w każdym numerze inna), są niczem wobec poziomu artystycznego, który wieje z każdej stronicy. — Poreja literackiej zastawy jest duża, dobra i 1.25 złotego za zeszyt — to naprawdę podarunek, na jaki żaden paskarz wobec klienta sobie nie pozwoli.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„Księżniczka Czardasza“.

Jutro.

„Cnotliwa Zuzanna“.

C R I S T A L

Dziś I serja

QUO VADIS

Najpóźniejszy film świata o dwojgu słynnej powieści H. SIENKIEWICZA.
Początek o g. 4 1/2, 6, 7 1/2 i 9, w niedzielę o g. 3

PALACE

DZIŚ

Wielki dramat żyłowy w 8 aktach p. t.

Kobieta i pieniądz

W roli głów. Alfons Frylind i E. Kaiser Tietz

Nadpr. FATTY POD PANTOFLEM

Początek o g. 5 1/2, 7 i 8 1/2, w niedzielę o g. 4

„CORSO“

Dziś

II serja

obrazu

Bogini Dżungli

Okręt zgrozy

Kino „Orzeł“ Variete

Grudziadz, ul. Wybiękiego 19

Od 8 stycznia 1925

Quo Vadis?

według napisów ełnego dzieła

H. Sienkiewicza.

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologii
Naukowej prof. Henryka Grałskiego,
Kraków, ul. Batorego 25

Pokaż jak piszesz, —
powiem ci, jak się piszesz!

6. Bon Grafologiczny

Imię

Godło

Dla otrzymania określenia swego charakteru, ułży napisać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Grałskiego, Kraków, ul. Batorego 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych.

Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. 192

„EXPRESS POMORSKI“

Handlowiec

rutynowauy w branży tow. kolon., delikat., spirytual., win i cygar, posiadający pierwszorzędną świadectwa obecnie zwolniony z wojska poszukuje posady. Reflektuje również na posadę biurową lub podróży. — Łaskawe oferty do Expressu Pom. pod nr. 16.

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu.

Kaszel, chrypka,
duszność

usuwa ją oryginalne

Pastylki
Belgijskie

z marką „kogut“ à la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerje.

ZABAWĘ ZIMOWĄ

urządza

w niedzielę, dnia 1-go lutego 1925 r. w lokalu „Parku Wiktorji“ przy ulicy Grudziadzkiej

Kartel N. P. R.

Początek o godzinie 6-tej wieczorem. — Różne niespodzianki.

O liczny udział prosi

Zarząd

Ceny prenumeraty: Miejsowe 2,50 zł., z odnośnieniem lub zamiejscowe 4,15 zł., za granicą 4,15 zł. Ceny ogłoszeń: (wersz niemetrowy) na stronie 7 łamowej 10 gr. Na stronie 4 łamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami miesiąc 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wersz napisowy 15 gr., każde następne słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wersz redakcyjny. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.